

D R O D Z Y C Z Y T E L N I C Y !

Witamy wszystkich tych, których interesują słowa. Zamierzamy tutaj właśnie najczęściej się nimi (słowami) posługiwać, bo dla nas są one ważne. W poniedziałkowe wieczory siadamy sobie przy kwadratowym stole, który w rzeczywistości tworzą dwie połączone ławki i szukamy sensu wśród rymów, a czasami rymów bez sensu. Niekiedy też puszczały wodze wyobraźni i wymyślały dziwne historie, które niekiedy prowadzą donikąd. Zawsze jednak mamy nadzieję, że w kolejny poniedziałek wrócimy do naszego stolika, aby znów wrócić do krainy literatury.

JERZY RAWSKI - OPIEKUN KOŁA LITERACKIEGO

Klapers
"Krasnal ze snu"

Kiedyś, kiedy spałam,
przyśniło mi się,
że krasnoludka spotkałam.
Miał krótkie spodnie i lat sto cztery,
a w jego butach były rowery.
Wybrałam jeden, z różowym
koszem,
na nogi włożyłam duże kalosze
i pojechaliśmy
w głąb paszczy smoka
tego z ulicy
noo... gdzieś z Maroka.

Serce mu biło
i nie chybiło.
Wnet nas oboje się przewróciło.
Wpadliśmy w miejsce podobne

do kosmosu,
gdzie było całe mnóstwo kokosów.
Jeden wzięłam na pamiątkę
i poszłam z przyjacielem krasnałem
na łąkę.
Krasnal z kokosem gdzieś się
zgubili.
Chyba się oni o mnie pobili.
Wnet się obudziłam,
kieszki sprawdziłam
i że sen był prawdziwy, odkryłam.

N z L S

Klapers "Gwiazdki"

Kiedy wyjdę
w nocy
o północy
na balkon,
zobaczę gwiazdy
i zostanę ich sekretarką.

Gdy pierwsza zgaśnie,
pójdę po świeczkę.
Gdy druga zapłacze,
opowiem bajeczkę.
A razem z trzecią nadejdzie
poranek.
I trzeba będzie iść na ganek.



P I E R W S Z E W I E R S Z E

Tak jak wiecie, my w gazecie
(i nie są tą żadne śmiecie),
Rysujemy i piszemy dotąd,
Aż sens w tym znajdziemy.

Wiersze i powieści mamy,
Wiadomości też zbieramy.
Nasza grupa pisać lubi,
Nikt się także tu nie czubi.

W ucho wpada pierwszy wierszyk
Tak jak szeleszczący deszczyk,
Tak jak prosta wyliczanka,
Tak jak skoczna rymowanka.

Melly & Polly

CAŁA POLSKA CZYTA WIERSZE!

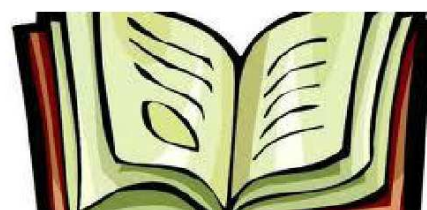
Pierwszy wierszyk już
się tworzy,
Chociaż zimno jest na
dworze,
Śnieżek prószy,
wietrzyk wieje,
Halny w górach też
szaleje.

A my wiersze tu
sklecamy,
Rymy w zwrotce



zamieszczamy,
Bo lubimy, kiedy słowa
Nabierają znaczeń nowych.

Wyrazy pod sufit fruwią,
W wierszyk się wnet układają.



Zobacz, na płot wlażyły kotki.
To już koniec trzeciej
zwrotki.
Kto lubi pisać i czytać,
Tego chcemy dziś powitać!
Nie dla tego wierszyk pierwszy,
Kto nie lubi czytać wierszy. J.R.



WSZYSTKIE DZIECI CZYTAJĄ RODZICOM

Siedział pierwszy wierszyk
w złotej komnacie
I zjadał zielone skarpety
w marynacie.
Aż pewnego dnia przyszła
do niego żaba
I pogroziła:
Kum! Kum! Raba! Raba!

Przestraszony zaczął
uciekać z krzykiem,
Lecz ta złapała go językiem
I już miała połknąć swą
nową strawę,
Lecz nagle dostała zawału i
padła na trawę.

REDAKCJA: Melly, Polly, Guma., Klapers, J.R.

Nasz bohater zaczął
szybko uciekać
I mimowolnie niczym pies
szczekać.
To rzewne ujadanie pan
grabarz usłyszał,
Wziął wierszyk na ręce, do
snu ukołysał.
Następnie szczątki żaby z
trawnika pozbierał
I wszelkie ślady tragedii
dokładnie pozacierał.

Melly, Guma

Podróż Bena Żeglarza

POCZĄTEK

Cześć! Jestem Ben Smile. Mam 13 lat (podobno to pechowa liczba). Dobrze, koniec tej przemowy. Dzisiaj miałem zostać w domu sam, bo moja mama (chociaż jest sobota) musiała wyjść do pracy. A wiedzcie, że nie mam ojca (moi rodzice rozwiedli się dawno temu). Rano mój wujek zostawił mi bardzo

dziwny list;

"Mój drogi chłopcze!
List ten przyniesie Ci
niezwykle złą
wiadomość. Niestety

Twoja matka zginęła w wypadku. Wiem, że to dla Ciebie wielki cios. Jej wola stanowi, abym się Tobą zajął, póki nie dorośniesz. Mogę Cię jednak zapewnić, że spędzimy ten czas wspaniale, chociaż wiem, że nie mogę od Ciebie wymagać, żebyś się cieszył z tego powodu. Niedługo do Ciebie wpadnę. Pozdrawiam,



wujek Smith."

Stałem jak wryty. Nie mogłem uwierzyć, co się stało. Świat wirował mi w głowie. Mama nie żyje. Taty nie ma od dawna. Przyjedzie wujek Smith. Wtedy wiedziałem, że od tej chwili moje dotychczasowe życie już nigdy nie będzie takie samo....

ODCINEK 1

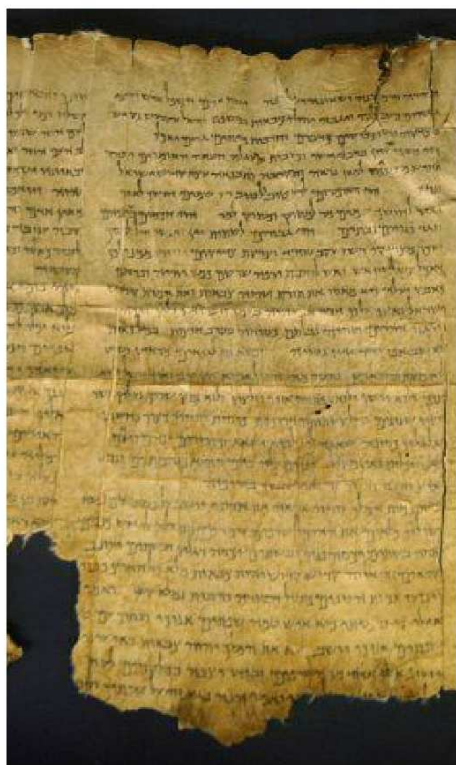
tak pięknie pielęgnował, bezlitośnie ściał. Poza tym wyraźnie posiwiął i zaokrągliła mu się sylwetkę.

PRZYGODA

- Otrzymałeś już pewnie mój list? - zapytał smutno.
- Uhm - odpowiedziałem

POWIEŚĆ

niewyraźnie.
- Przykro mi - rzekł ze współczuciem. - Leslie była nie tylko moją siostrą, ale i prawdziwą



TRAGICZNE WYDARZENIE!!!

WIZYTA

Informacja zawarta w liście od wuja potwierdziła się. Jeszcze tego dnia do drzwi zadzwonił wujek Smith. Był moim ulubionym krewnym, ale jego wizyta jakoś nie poprawiła mi humoru. Po przedstawionej mi wiadomości, że moja matka nie żyje, bałem się usłyszeć od niego kolejnych złych wieści.

Poszedłem mu otworzyć.

- Witaj, Ben - powiedział bez emocji. Kiwnąłem głową. Ze zmartwienia nawet nie zauważyłem zmian, jakie w nim zaszły. Brodę i wąsy, które

przyjaciółką.

Na wspomnienie tych wszystkich zalet tęsknota i uczucie pustki przeszły mnie na

wylot.

Następnie wujek rozsiadł się na kanapie i zapalił fajkę, co było jego wycyzajem zawsze, gdy miał fatalny nastrój. Łzy napłynęły mi do oczu.

Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że moje życie wkrótce się zmieni...

KONIEC CZ. 1

(następną część "Podróży Bena Żeglarza" przeczytacie w kolejnym numerze naszej gazety „Nowinki z Lirycznej Skrzynki"

Polly

NIC NIE STOI, NA PRZESZKODZIE, BY WYBRAĆ SIĘ DO TEATRU

"NIC"

POLLY., MELLY, GUMA., J.R.

Nic nie było i nie będzie,
Bo nicność jest teraz wszędzie.
Na niewidzialnej kanapie
Nikt nie leży i nie chrapie.

Obok brakuje komody,
A w akwarium nie ma wody,
Rybki żabką nie pływają,
Przed boćkiem nie uciekają.

Telewizor się rozpułnął,
Bo jego czas dawno minął.
A ja na to nie patrzyłam,
Bo w nicności się zgubiłam...

TEATR

TEATR

TEATR



"Nic", czyli żadna rzecz.

Przedstawienie
się zaczyna,
W górę idzie już
kurtyna!
Czarna postać się
wyłania
Widać, że to
kawał drania.

Pewnie zaraz coś
zmałstruje.
Policja go
poszukuje!
Słyszysz kroki idzie
w lewo,
Śmieje się krótko
i chowa za
drzewo.

Wtem wpada na

scenę inspektor zdyszany
I pyta:
Kto za tym drzewem jest
schowany?
Opryszek wybiega ze strachem
w źrenicach

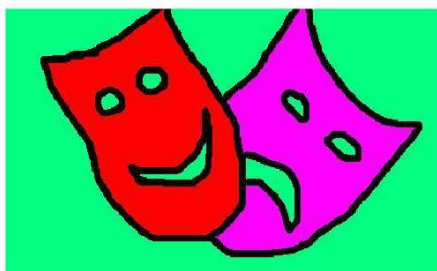
I chyżo przez pole
niczym zając kica.
Inspektor wyjmując laso
z kieszeni,
Rzuca za przestępcą i
ciągnie go po ziemi!

Widzowie otwierają
buźki ze zdumienia
I krzyczą:
Zaciągnij tego draba
prosto do więzienia!!!

TEATR - dziedzina sztuki polegająca na przedstawianiu utworów literackich, przeznaczonych na scenę, obejmująca

również operę, balet,
pantomimę, rewię

To już ostatnia scena
tego przedstawienia.
Aktorzy się kłaniają w
stanie pochylenia,



Publiczność bije brawa
w stanie zachwycenia,
Kurtyna opada w dół
ze stanu uniesienia.

Melly, Guma, J.R.

U kresu karnawału

Myślę, że jest wiele osób, które jeszcze w ogóle nie czują tego, iż już się kończy karnawał. Dlatego na dobry początek, a raczej koniec, zamieszczam ten karnawałowy wierszyk który powinien sprawić, że każdy, kto go przeczyta, przystąpi do szycia strojów, robienia masek i ... do TANCÓW!!!



Jeżeli już wpadłeś w karnawałowy nastrój, to pewnie masz ochotę powymyślać trącochę wierszyków karnawałowych. Dlatego zapraszamy Cię do nas na

kółko literackie. Jeśli zechcesz, to możesz zostać dziennikarzem gazetki "NzLS"! Wspólnie będziemy tworzyć karnawałowe maski złożone ze słów!



W KARNAWALE,
W KARNAWALE
URZĄDZAMY RÓŻNE BALE:
BALE W SUKNIACH,

GARNITURACH,
BALE W MASKACH,
PAWICH PIÓRACH.
MNÓSTWO RÓŻNYCH
PRZEBIERAŃCÓW
HASA POŚRÓD PŁAŚÓW,
TANCÓW,
UŚMIECHNIĘCI BIJĄ BRAWA,
BO KARNAWAŁ TO
ZABAWA! Melly

Nasze koło odbywa się w każdy poniedziałek 15:50 do 16:35. Najczęściej

można nas spotkać w sali 23 (muzycznej).
ZAPRASZAMY
WSZYSTKICH ZDOLNYCH
BEZROBOTNYCH
POETÓW.

Trudno nam się mierzyć z brazylijskimi szkołami samby, więc przedstawiamy nasze nieco uboższe propozycje masek karnawałowych.

Carnaval carioca (tak zwany karnawał w Rio de Janeiro) jest najhuczniej obchodzonym karnawałem na całym świecie. Podczas pięciodniowej imprezy można zobaczyć paradę i szkoły tańca rywalizujące ze sobą w sambie.

WIERSZYKI Z RÓŻNEJ TEMATYKI

Nie wiem, dokąd zmierzam
Ani co zamierzam.
Stoję na rozstaju dróg,
Nie wiem, kto przyjaciel,
a kto wróg.

Nie znam zwyczajów korników
Ani odmian rzeczowników.
Nic mi nie jest znane,
Wszystko rozmazane.

TRAGEDIA

Jedyną pociechą dla
mnie w tej smutnej
godzinie
jest wędrówka do
sklepu, to mnie nie
ominie!

Nic nie widać,
nic nie słycać,
Ciężko nawet mi
oddychać.



Melaly, Ola S., J.R.

Nie wiem, w którą
ruszyć stronę,
Wszystkie mosty
zawalone.

Tam na trzecim
regale czeka mnie
od rana,
Moja z czekoladą
bułunia ukochana!

SKUTKI PEWNEJ BURZY

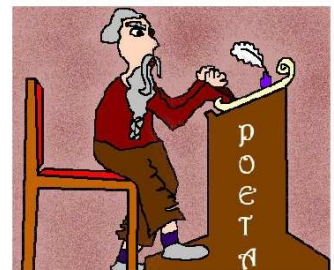
Polly, Guma, Ola S., J.R.

Pewnego pięknego dzionka
siedziała w lesie biedronka.
Przyszedł do niej mały świerszczyk
i powiedział: "Będzie deszczyk!"

Biedronka się wystraszyła,
wnet do domu popędziła,

parasol z szafy wyjęła,
ale burza już minęła.

Potem przez okno wyjrzała,
mokrego świerszcza ujrzała.
Stał przebierając nogami
z pełnymi wody skrzypkami.



JEŻELI WY RÓWNIEŻ PISZECIE WIERSZE, MOŻECIE JE PRZESYŁAĆ DO REDAKCJI NA ADRES: sp173@onet.pl

"Wylej z instrumentu wodę!
Zagraj "Do radości odę!"
Taki utwór Beethovena,
co jest często na antenach!"

"Jak mam grać te piękne tony,
gdy instrument przemoczony?"
"Skoczę po suszarkę szybko!
Czekaj na mnie, mokra rybko!"

Suche skrzypki żwawo grały
i do tańca ich porwały.
Wkrótce było weselisko,
choć po burzy bywa ślisko.

